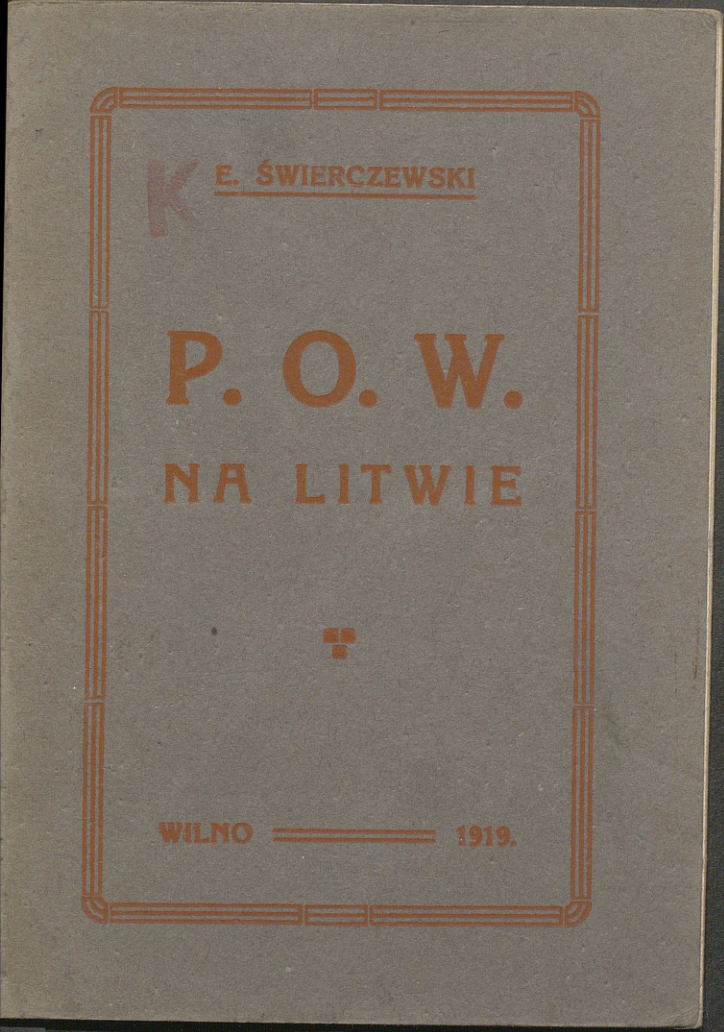
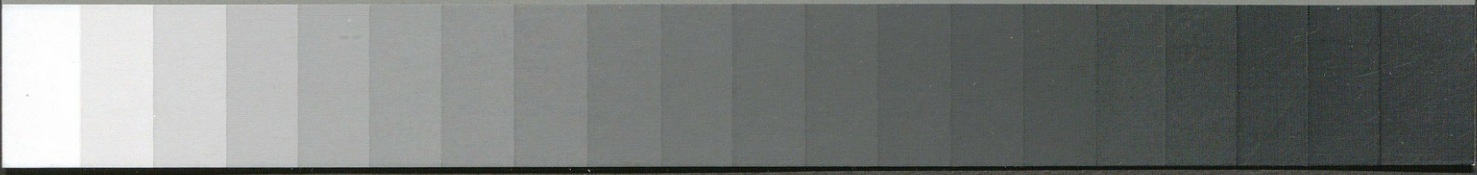




Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White 3/Color Black

Colour Chart #13

Centimetres

Inches



**K** E. ŚWIERCZEWSKI

**P. O. W.  
NA LITWIE**



**WILNO**  **1919.**

2 egz.

⋈ EUGENJUSZ ŚWIERCZEWSKI ⋈

---

a 203

P. O. W.

NA LITWIE

---

---

---

---

NAKŁADEM TŁOCZNI „LUX”

⋈ WILNO — 1919 ⋈

355.21 ; 93(438)A1



10191

/ 1

---

Odbito w tłoczni „LUX”, po-Gubernatorska 1, Wilno.

*Komendantowi Piłsudskiemu —  
w 5-tą rocznicę Czynu 6 sierpnia.*

## P. O. W.

### Okres rosyjski 1914—15.

Idea walki zbrojnej z najazdem moskiewskim, szerzona na terenie Galicji przez polskie koła niepodległościowe, a przede wszystkim przez „Związki Strzeleckie“, kierowane przez Józefa Piłsudskiego, nie była obca Królestwu i Litwie.

Jednakowoż, ze względu na warunki polityczne, panujące w Królestwie, polityczna akcja niepodległościowa nie mogła tutaj ani przed wojną, ani po jej wybuchu przyjąć tych rozmiarów, jakie miała w Galicji.

W Galicji symbolem ideologii polskiej stały się „Związki Strzeleckie“, które były dobrymi szkołami wojskowymi i które z czasem wydały najwybitniejszych oficerów Legjonów polskich.

W dniu 6 sierpnia 1914 roku komendant Józef Piłsudski z garstką

strzelców swoich przekroczył granicę Królestwa. Od tej chwili armja rosyjska bezustannie spotyka na swej drodze oddziały żołnierzy polskich.

W Królestwie po wybuchu wojny oficerowie Związków Strzeleckich, znajdujący się w miastach Królestwa postanowili szybko tworzyć Związki Strzeleckie wszędzie, gdzie to tylko jest możliwe. W pierwszym rzędzie utworzono silniejsze organizacje w Warszawie i Lublinie. Do tajnych tych ośrodków organizacyjnych licznie garnała się młodzież polska.

Komendant Piłsudski, zdając sobie sprawę, jak ważną rzeczą ze względów i wojskowych i politycznych są organizacje militarytarne na tyłach armji carskiej, przez emisariuszy swoich i emisariuszki nawiązał stały kontakt z komendą Związków Strzeleckich, a we wrześniu 1914 roku przysłał do Warszawy oficera swego, porucznika D-ra Tadeusza Żulińskiego, który objąwszy Komendę „Związków Strzeleckich“ utworzył z nich Polską Organizację Wojskową. Zadaniem tej organizacji było:

1. zrzeszenie ludzi, zdolnych do noszenia broni, którzy w każdej chwili gotowi byłiby rozpocząć czynną walkę z najazdem carskim,

2. przygotowywanie się do tej walki,

3. współdziałanie, czem się da i gdziekolwiek jest to możliwe z oddziałami, znajdującymi się pod dowództwem Józefa Piłsudskiego.

Dla spełnienia tych zadań uruchomione zostały szkoły wojskowe, gromadzono broń, rozpoczęto planowe wywiady ruchów armji rosyjskiej, które przesyłano komendantowi Piłsudskiemu, unikając wszelkimi środkami dostarczania wiadomości, dotyczących wojsk rosyjskich sztabowi austriackiemu lub niemieckiemu.

Jednocześnie utworzono lotne oddziały bojowe P. O. W., zadaniem których były operacje czynne na tyłach armji rosyjskiej. Dokonano całego szeregu czynów niezmiernie trudnych, jak np., wysadzanie mostów kolejowych i wogóle zrywanie linii komunikacyjnych (Brześć Litewski, Tłuszcz, Biała Siedlecka), wywołując tym wyraźną konsternację

w najwyższych rosyjskich władzach wojskowych.

W r. 1915 klęska wojsk rosyjskich stawała się coraz pewniejszą. Wydane rozkazy dla całej Organizacji Wojskowej szły w kierunku:

1. intensywniejszego gromadzenia broni i tworzenia intendantury,
2. obrony wsi polskich przed rosyjskimi podpalaczami,
3. obrony ludności wiejskiej przed przymusowym wypędzaniem z miejsca zamieszkania,
4. wprowadzania zamieszania w cofające się oddziały rosyjskie przez akcję czynną.

Rozkaz mobilizacyjny P. O. W. mówił o koncentrowaniu oddziałów P. O. W., które wejdą w skład I Brygady Piłsudskiego. Wszystko powyższe zostało przez P. O. W. wypełnione. W dniu 5 sierpnia 1915 r., gdy wczesnym rankiem wojska niemieckie zajmowały Warszawę znalazły uzbrojony batalion P. O. W., który wkrótce pod dowództwem porucznika Żulińskiego (zginął we wrześniu 1915 r. w walkach na Wołyniu) odmaszerował do I Brygady Piłsudskiego. Inne

oddziały P. O. W. zasiliły również I. Brygadę dając jej około 4.000 ludzi uzbrojonych.

Z rozkazu jednak Komendanta Piłsudskiego komendy P. O. W. przestały zasilać Legjony Polskie swoim żołnierzem i dalej w obu okupacjach prowadziły swą pracę wojskową. Jednocześnie całe społeczeństwo dowiedziało się o stanowisku antywerbunkowym Komendanta Piłsudskiego, który nie zadowolony z prawnego stanowiska Legjonów, uzależnionych od komendy austriackiej i dbając o samodzielność i niezależność Legjonów nie widział racji dla zasilania Legjonów materiałem ochotniczym.

P. O. W. za czasów rosyjskich istniała w niezmiernie trudnych warunkach. Były ze strony rosyjskiej liczne aresztowania, wielu ludzi męczono w więzieniach, wielu zawisło na szubienicach lub zginęło bez sądu.

Królestwo jednak dzięki P. O. W. dowiadywało się o losie Legjonów i przejmowało się ideą walki o niepodległość.

---

zasilanie P. O. W. instruktorami wojskowymi: oficerami i podoficerami.

· Rozwój P. O. W. był zależny od warunków okupacyjnych, które ulegały stałej fluktuacji i były często z gruntu odmienne w obydwu okupacjach, choć zawsze łżejsze dla Polaków na okupacji austriackiej, niż niemieckiej.

Przez dłuższy czas zarówno w okupacji austriackiej, jak i niemieckiej P. O. W. była do połowy jawną: Sieć organizacyjna zaczęła obejmować całe Królestwo. Całe Królestwo podzielono na okręgi, okręgi na obwody, a obwody dzielone były na punkty miejscowe. Takimi punktami miejscowymi były przeważnie wsie i małe miasteczka, w których ludność była bardziej narodowo uświadomiona.

Na czerwiec 1916 r. przypada zupełne ugruntowanie się w Królestwie P. O. W.

Maszyna organizacyjna działa sprawnie, systematycznie nadchodzą meldunki i raporty. Szkoły wojskowe działają sprawnie.

Zachodzi potrzeba regulowania spraw związanych ze szkolnictwem wojskowym. Pod przewodnictwem Komendanta Naczelnego P. O. W. kap. Kasprzyckiego poczęła pracować stała Komisja Szkolna, ustalająca programy szkół i pilnie pracująca nad wydawnictwami wojskowymi.

Należy tutaj zaznaczyć, że wydawnictwa wojskowe były poszukiwane przez oficerów i wojskowych.

W czasie późniejszych aresztowań w P. O. W., oficerowie niemieccy przyznawali na sądzie jako rzeczoznawcy, że wydawnictwa wojskowe P. O. W. są organizowane fachowo i wzorowo.

Z wydawnictw wojskowych wymieniamy choćby następujące: b. popularne: „Strzelec“ (№ 1 — 7) Organ P. O. W. dla oficerów i instruktorów o wykształceniu oficerskim, „Przegląd Wojskowy“ (№ 1 — 8), pismo wojskowe dla ogółu instruktorów i podoficerów, „Biblioteczka Wojskowa“ obejmowała szereg popularnych broszurek treści wojskowej, obliczonych na czytelników z ludu. Prócz tego wydano szereg podręczników

(broń, terenoznawstwo, organizacja armii austriackiej i niemieckiej i t. p.). Sekcja szkolna wydawała między innymi biuletyny w mniejszej ilości egzemplarzy. Biuletyny wojskowe traktowały o doświadczeniach wojskowych frontu.

W P. O. W. były następujące typy szkół: żołnierska, do której napływali rekruci po pewnem wyszkoleniu uprzedniem, podoficerska i oficerska. Utworzono też Szkołę Podchorążych, wyższy typ szkoły podoficerskiej dla ludzi o kwalifikacjach oficerskich.

W szkołach tych wykładali przeważnie wojskowi pracujący w P. O. W., a często wykładali i oficerowie, popierający P. O. W., którzy znajdowali się w różnych miejscowościach na przypadających im urlopach.

Przesilenie w Legjonach odbiło się w sposób decydujący na P. O. W., która, jak się okazało, była ściśle związana z losem tego powstającego Wojska Polskiego.

Przesilenie to rozpoczęło się od podania się do dymisji Komendanta Piłsudskiego, który opuścił swą

wierną Brygadę. Łącznie z faktem tym rozpoczęło się w społeczeństwie polskim zwalczanie t. zw. orientacji austriackiej.

Niemcy na skutek tego zaczęli wygrywać swój atut i sprytnie stworzyli w swojej okupacji możliwe warunki policyjne. Wkrótce wydano akt niepodległości (5 listopada 1916). Legjony przeniesiono do Królestwa i utworzono t. zw. Tymczasową Radę Stanu, do której wszedł i Komendant Piłsudski, stanąwszy na czele Komisji Wojskowej.

Obecność w Radzie Stanu Komendanta Piłsudskiego wzbudziła do niej zaufanie większości społeczeństwa polskiego.

Polska Organizacja Wojskowa oddaje się pod rozkazy Rady Stanu, a właściwie Komendanta Piłsudskiego i w tym czasie staje się właściwie organizacją zupełnie jawną.

W głębi organizacji nurtują wprawdzie prądy, anty - austriackie i antyniemieckie z cichą, a niemniej wyraźną sympatją i życzliwością dla Koalicji. Wiedzieli o tem w pierw-

szym rzędzie Niemcy przez płatnych szpiegów.

Niezłożenie wymaganej przysięgi na wierność okupantom, wycofanie się Komendanta z Rady Stanu, wytworzyły w Legionach i P. O. W. wyraźny nastrój rewolucyjny. Komendanta Piłsudskiego i jego szefa sztabu, pułk. Sosnkowskiego, aresztowano i wywieziono do Magdeburga, wiernych idei Komendanta oficerów i żołnierzy, internowano w obozach jeńców, a na P. O. W. poczynają spadać raz za razem represje.

Jednej nocy aresztowano wszystkich prawie instruktorów w Warszawie, z oficerów umknąć udało się zaledwie trzem, skonfiskowano wszystkie wydawnictwa i t. d. Zdawało się, że Organizacja zupełnie runie.

## **22. VII. 1917 — Do przyjazdu komendanta.**

Okres ten był najcięższy, o wiele nawet cięższy, niż ten, jaki był udziałem P. O. W. za czasów rosyjskich. Organizację tropiono i śledzono na każdym kroku. Najdzielniejsi

ludzie siedzieli w więzieniach i obozach. Aresztowanych za byle co skazywano na całe lata ciężkiego więzienia, by innych odstraszyć od wstępowania do P. O. W. — Nastąpiły ciężkie warunki pracy podziemnej, która tyle sił zużywa.

Wielkie zwycięstwa niemieckie na froncie zachodnim, buta niemiecka i t. p. odsuwały sprawę tworzenia Armji Narodowej na plan dalszy. We wszystkich objawach życia polskiego ujawniła się zła wola okupantów.

P. O. W. zwraca się wyraźnie przeciw okupantom i podkreśla to we wszystkich swych odezwach i poczyną prowadzić planową w tym kierunku pracę.

Miejsce kapitana Kasprzyckiego, który miał pracę w Warszawie już na stałe uniemożliwioną, zajmuje zrazu przedwcześnie zmarły por. Opieliński, później kapitan Adam Koc.

P. O. W. przekształca się powoli na organizację rewolucyjną, której zadaniem miało być doprowadzenie Polski do wybuchu rewolucyjnego, skierowanego przeciw Niemcom. Zaczyna się skupywanie broni i spe-

cialne wychowywanie żołnierza w duchu wojskowo-rewolucyjnym.

Jednocześnie powstaje P. O. W. w Galicji z siedzibą Komendy w Galicji. P. O. W. tworzy się tam wśród młodzieży, wśród wojskowych Polaków, którzy się rewolucjonizowali. Korzystając z rewolucji rosyjskiej, cały szereg ludzi wyjeżdża do Rosji, tworzy organizację w Moskwie, Petersburgu, na Ukrainie w Kijowie, w korpusach wschodnich polskich, wszędzie wysiłki są skierowane ku temu, by szkodzić Niemcom, gdzie się da i szerzyć hasła Knmendanta: silna armja narodowa, zależna tylko od Polskiego Rządu.

Tym sposobem, gdziekolwiek się znalazły gromady wojskowych Polaków wszędzie dociera P. O. W., która też próbowała nawiązać stosunki z rządami koalicji.

Klęska nagła i decydująca Niemców na francuskim froncie i rewolucja niemiecka uczyniły zbyt cennym zbrojne wystąpienie P. O. W. przeciw okupantom.

Szybko zmobilizowane oddziały

rozbrajają wszędzie Niemców, zajmują po nich wszelkie placówki.

Przybycie Komendanta z Magdeburga zadecydowało o P. O. W., którą Komendant rozkazał zlikwidować, a ludzi wcielić do wojska.

Do dziś dnia przekazano wojsku przeszło 30 tys. członków P. O. W.

P. O. W. przestaje istnieć\*).

Nie piszemy w tej chwili ogólnych dziejów P.O.W; pięcioletnia działalność jej, niesłychanie doniosła w sprawie budzenia ducha Czynu narodowego, należy już do historii i historia wyda sprawiedliwy wyrok o jej nieposzednich zasługach w czasie ciężkich przeżyć okupacyjnych, kiedy organizacja ta miała niezwykle szeroki zakres działania i konsolidowała co najdzielniejsze żywioły społeczne, kiedy przekształciła się ona na organizację rewolucyjną, której zadaniem miało być doprowadzenie Polski do wybuchu rewolucyjnego, skierowanego przeciw Niemcom.

Nie dotykamy tu tych spraw obszernie, podkreślając jeno tę nie-

---

\*) Cytowane z „Żołnierza Polskiego”.

zwykłą przenikliwość polityczną jej duchowego twórcy, komendanta Piłsudskiego, który, w nieustannym trudzie budzenia i organizowania sił społecznych, stwarzał coraz nowe stadja organizacyjne dla energii czynu orężnego Polski. Strzelec, Legjony, P. O. W. — to tylko wielkie ogniwa jednej potężnej, wszechogarniającej ideologii niepodległościowej Piłsudskiego.

## P. O. W. na Litwie.

### Okres początkowy 1913—1917.

Polska Organizacja Wojskowa w Wilnie powstała podczas największego rozwoju związków strzeleckich w b. Galicji w roku 1913. Powstała jako Związek Walki Czynnej z rozkazu Komendanta Piłsudskiego. Założycielem i pierwszym kierownikiem

Organizacji był ppor. Józef Januszko (Stanisław Zabielski). Początkowo w organizacji grupowała się młodzież inteligencka. W miarę rozwoju organizacji praca przenosi się na prowincję, ogarnia coraz szersze warstwy ludu wiejskiego i proletariatu miejskiego. Pomimo wrogiej agitacji prawicowych sfer społeczeństwa, ruch strzelecki bardzo szybko ogarnia całą Litwę.

Po wyszkoleniu pierwszych kadrow inżynierskich w Wilnie powstają koła strzeleckie w Grodnie, Kownie i Mińsku. Idea walki czynnej z najazdem porywa coraz szersze zastępy młodzieży, coraz dalej przenika do mas i rozszerza się na Wschód, docierając do kolonji polskich w Petersburgu, Moskwie, Kijowie i Charkowie, gdzie młodzież polska wobec bojkotu szkół wyższych w Królestwie, pobierała naukę na uniwersytetach. Wskutek niewystarczającej ilości instruktorów przesłani zostali z za kordonu: ob. Turzyma i mjr. Zosik. Zawrzała gorączkowa praca przygotowawcza, młodzież wierzyła, że już wkrótce nadejdzie

chwila walki z najazdem. Założono pierwsze szkoły wywiadowcze, gromadzono broń, amunicję, opracowywano ewentualne plany działania na Litwie, sposobiono się do wojny partyzanckiej, wiedziano bowiem, że w razie ewentualnej wojny z Rosją Z. W. Cz. na Litwie znajdzie się na tyłach armji rosyjskiej. Na tej pracy zeszedł rok 1913. Społeczeństwo zaczęło się oswajać z ruchem wojskowym na Litwie, powstały nawet koła sympatyków, a po przyjeździe ob. Michała (Sulkiewicza), powstały Koła Skarbu Wojskowego, dzięki którym P. O. W. miała możliwość szerszego działania. W początku roku 1914 powstał cały szereg szkół rekruckich i pierwsze szkoły podoficerskie w Wilnie, Grodnie, Kownie i Mińsku.

Ponieważ cały personel instruktorski grupował się w Wilnie, szkoły na prowincji były dorywcze, nosiły charakter kursów parotygodniowych, zwracano w nich największą uwagę na wyszkolenie dobrych wywiadowców, na technikę wybuchową i t. p. W tym czasie powstają pierwsze ko-

ła żeńskiego oddziału P. O. W.; kierowniczką oddziału była ob. Wanda Denhoff-Czarnocka. Sposobiono kobiety do ewentualnej służby kurjerkiej. Wybuchła wojna europejska.

Organizacja na Litwie, odcięta od Komendy Naczelnej, czekała na rozkazy. Ten okres najtrudniejszej pracy wywiadowczej na tyłach wojska rosyjskiego zahartował członków organizacji i dał chwilę wzniosłą w poczuciu świadomego czynu na rzecz powstającej Polski. Gdy sprawdziły się przewidywania i dowiedziano się o wymarszu I-ej kadrowej kompanji 6 sierpnia i powstaniu Legjonów, członków organizacji ogarnęła duma, że szczęściem dane im będzie stanąć do szeregu otwartej walki z najazdem. Wtedy to przyjechała pierwsza kurjerka z pola walk ob. Marja Korniłowiczówna i przywiozła rozkazy rozszerzenia działań wywiadowczych i nawiązania stałego kontaktu z Legjonami. Wówczas przyjeżdża z I-ej Brygady por. (obecnie kapitan) Eugenjusz Dobaczewski dla związania luźnych kół strzeleckich na Litwie w okręg organizacyjny. W tym czasie

w Królestwie z organizacji Związku Walki Czynnej — powstaje P. O. W. pod kierownictwem ob. Żulińskiego, Komendanta Naczelnego P. O. W. w zaborze rosyjskim. Wileńskie P. O. W. podporządkowuje się Komendzie Naczelnej i odtąd utrzymuje stały kontakt z Warszawą. Tak mija rok 1914.

P. O. W. wileńskie rozrzuca się wywiadowczą na całą Litwę. Kurjerki odwożą raporty wywiadowcze z największym poświęceniem, często narażając życie. Powstaje pierwsza szkoła podchorążych, zorganizowana na prowincji w lasach Mińszczyzny nad Berezyną. Szkoła ta była, pomimo tropienia, tak zakonspirowaną, dzięki pełnej poświęcenia pomocy miejscowych obywateli polskich, między innymi: p. A. Wiszniewska i prof. uniwersytetu w Kopenhadze p. Roźniecki, że szczęśliwie przetrwała cały kurs 7-tygodniowy i miała możliwość dać swoim słuchaczom wykształcenie praktyczne (do nauki strzelania włącznie). Słuchacze szkoły stanęli ofiarnie do pracy organizacyjnej i wywiadowczej. Po zajęciu Wilna przez wojska niemieckie zmo-

bilizowano P. O. W. i miano wyruszyć z tym pierwszym bataljonem do Królestwa, lecz nadeszły inne rozkazy. Wobec znanych wypadków z legionami, rozkaz mobilizacyjny został cofnięty, a P. O. W. zakonspirowano i sposobiono do walki z Niemcami. Ujawnieni członkowie wyjechali do Brygady Piłsudskiego. Od tego czasu P. O. W. na Litwie wchodzi w nową fazę pracy. Dzięki ciągłemu kontaktowi z oficerami legionowymi, oraz dzięki ich współdziałaniu, praca szkolna organizacji P. O. W. rozwijała się pomyślnie, a po przydzieleniu na czas dłuższy ob. Wendorffa-Konopki z 1-ej Brygady, organizacja wzrosła liczebnie do tego stopnia, że już trudno było pracować konspiracyjnie. Wkrótce potem Niemcy aresztowali jedną grupę szkolną, podczas ćwiczeń, prowadzonych przez ppor. Januszkę i osadzili w więzieniu na Łukiszkach. Od tego czasu zaczęły się tropienia i areszty wśród członków organizacji Wileńskiej. Po zwolnieniu z więzienia jeszcze z większym zapałem zabrano się do pracy.

## Rok 1918. Rozbrajanie.

Stan ten trwa aż do grudnia 1918 r., kiedy przysłano tu por. Gołębiowskiego-Krynckiego. Odtąd P.O.W. rozwija szeroką działalność w Wilnie i na prowincji. Z organizacją liczone się znacznie więcej, aniżeli z „Samoobroną Narodową“ gen. Wejtki, organizacją skupiającą żywoły konserwatywne. P. O. W. odegrało decydującą rolę przy akcji rozbrajania Niemców i obejmowania Wilna 1 stycznia 1919 r. Przytem należy stwierdzić, że P. O. W. chciało dokonać rozbrojenia w listopadzie, jednak „Samoobrona“ się na to nie zgodziła, a ponieważ była konieczność akcji łącznej, przeto wszystko się jak najfatalniej odwlekło aż do czasu, gdy sytuacja była groźna ze względu na bliskość niebezpieczeństwa bolszewickiego.

Przebieg rozbrajania był nader burzliwy: kilkunastu peowiaków zostało zabitych. Dzięki peowiakom wpadły w ręce polskie duże zapasy broni i t. p.

## **Batalion P. O. W.**

Po rozbrajaniu P. O. W. wystawiło cały bataljon, którego komendę objął por. Krynicki, oficerami byli peowiacy. Bataljon ten odegrał wybitną rolę przy obronie miasta, będąc 48 godzin na służbie bez zmian w warunkach jaknajniepomysłniejszych, gdyż bataljon składał się z młodych chłopców, nędznie ubranych i wyequipowanych.

Należy tedy podnieść wysoki poziom ideowy i wyrobienie organizacyjne tych młodych i ofiarnych ludzi. W bataljonie peowiackim panował największy posłuch. P. O. W. było jedyną organizacją mającą daleko wysunięte placówki: w Połocku, Dźwińsku, Święcianach, Poniewieżu, i ono jedynie utrzymywało stały i ścisły kontakt z Mińskiem, Kownem i Warszawą.

## **Okres bolszewicki.**

Podnieść tu trzeba z naciskiem fakt, że kiedy wszyscy uciekli z Wilna, kiedy przestały działać partje polityczne — wtedy P. O. W. na roz-

kaz Komendy Naczelnej pozostawia kilku ludzi (pp. Januszkę, por. Trepkę i t. d.) oraz dalsze placówki dla prowadzenia ruchu w dalszym ciągu. Pierwszego dnia po wejściu bolszewików P. O. W. rozlepia plakaty nakazujące wstąpienie do organizacji, oraz odezwę nawołującą do akcji czynnej przeciw bolszewikom na miejscu.

Fakt ten podnosi niesłychanie ducha w Wilnie — rozumiano, że jest ktoś, który czuwa...

P. O. W. staje się ośrodkiem skupiającym wszelkie czynne żywioły społeczeństwa. Wkrótce ukazuje się druga odezwa oraz zostają wysłani kurjerzy do Komendy Naczelnej dla dalszych instrukcji. Po przyjeździe z Warszawy nowego Komendanta por. Starży, por. Olejniczakowskiego, i ppor. Damińskiego, dzięki niezmqdowanej pracy Komendanta, praca w P. O. W. rozwinęła się w całej pełni.

Wskutek straszliwych warunków i braku ludzi do pracy (gdyż co dzielniejsze elementy wyszły w pole). P. O. W. ograniczyło pracę do tere-

nu wileńskiego i do czynienia wywiadów głębokich na terytorjach nieprzyjacielskich i uruchomienia pracy podziemnej, oraz poczynienia starań w celu zorganizowania jakiegoś przedstawicielstwa politycznego wśród starszego społeczeństwa.

### **„Komunikaty”.**

Niezadługo ukazują się № 3, 4 i nast. numery „Komunikatu” oraz „Ojczyzny”, co uczyniło szalone zaniepokojenie wśród bolszewików, dowodem czego—gwałtowne artykuły w prasie wileńskiej, a nawet moskiewskiej o kontrrewolucji polskiej, która podnosi głowę. To też po ukazaniu się tych pism, P. O. W. stało się jakgdyby nieoficjalną ekspozyturą rządu polskiego, wszelkie sprawy do niej kierowano. Dzięki niezamordowanej pracy ob. Pietraszkiewicza posiada P. O. W. własną milicję oraz ma możliwość przerzucenia pracy na prowincję.

### **Areszty.**

Następują tragiczne dni 14 i 15 marca, kiedy to dzięki niekonspira-

cyjnemu zachowaniu się pewnych kół społeczeństwa — następują areszty i rewizje, podczas których zostaje uwięzionych kilkudziesięciu członków P. O. W.

Po aresztach praca stałaby się w innej organizacji prawie niemożliwa — jednak szło tu o P. O. W. — gdzie nie mogło być żadnych niemożliwości.

Strach, jaki ogarnął szerokie koła przed bolszewikami był tak wielki, że P. O. W., mając wszystkie lokale rozkonspirowane, nie mogło znaleźć noclegu dla swych członków, nie mówiąc już o lokalu na biuro. Wobec tego P. O. W. było zmuszone urządzać wszelkie zbiórki i odprawy w lokalach prywatnych członków komendy, co pociągało oczywiście po kilku zbiórkach znowu rozkonspirowanie lokalu, a jednocześnie kontakt ze społeczeństwem był prawie że niemożliwy, gdyż rozmaici działacze i pseudo-działacze bali się samej myśli styczności z P. O. W.

Mimo ciężkich warunków P.O.W. nie zaniechało jednak, lecz raczej wzmoгло swą działalność.

W pierwszym tygodniu po aresztach uruchomiono I oddział lotny, liczący 8-iu ludzi, oraz wysłano kilkunastu kurjerów do Dźwińska, Mińska, Grodna, Wołkowyska, Poniewieża i Warszawy i przygotowywano się pośpiesznie do akcji czynnej na wypadek zbliżenia się wojsk polskich.

### **Akcja czynna.**

Akcja czynna z tego okresu przedstawia się jak następuje:

Linje telegraficzne dokoła Wilna zostały w tygodniu poprzedzającym zajęcie miasta, dwukrotnie przez P. O. W. zepsute. Pod Wilnem został napadnięty i zagarnięty wojskowy transport żywnościowy, który odstawiono do Wilna. Transport ten dostał się P. O. W. bez żadnych strat. Napadnięto również i ostrzeliwano pociąg wojskowy bolszewicki, jadący do Lidy.

Prócz tego przygotowano wysadzenie mostów w Kienie i koło Niemenczyna i jedynie wskutek błyskawicznego wypadu dzielnych szwoleżerów Beliny akcja ta nie była przeprowadzona przez P. O. W.

Zważywszy agitację, jaką członkowie P. O. W. uprawiali w wojsku bolszewickim, która w znacznym stopniu przyczyniła się do rozkładu Zachodniej Dywizji, oraz w zorganizowaniu masowej dezercji na drugą stronę frontu, a także w zorganizowaniu i kierowaniu sabotażem we wszystkich gałęziach administracji bolszewickiej (do czego wyznaczono szereg członków P. O. W., którzy z rozkazu i za wiedzą P. O. W. zajmowali często wysokie stanowiska w komisariatach, a których dokładne spisy P.O.W. posiada w swem archiwum), — będziemy mieli obraz tej wielostronnej działalności, jaką w czasie najcięższej konspiracji rozwinęli dzielni peowiacy.

### **Przy zdobywaniu Wilna.**

Akcja w czasie zdobywania Wilna miała przebieg następujący:

Wskutek błyskawicznego poruszenia wojsk polskich — członkowie komendy P. O. W. byli odcięci. Dom, w którym znajdował się kom. Olejniczakowski, był oblegany przez bolszewików, i stał się jedną z najbardziej bronionych pozycji.

Zastępca Komendanta, kmdt. lotnych oddziałów ppor. Damięcki, dzięki niezmożonej energii którego rozwinęła się czynna akcja na prowincji, w pierwszym dniu został aresztowany na Śnipiszkach i dopiero po 2 dniach, dzięki wybiegowi, wymknął się z rąk bolszewików, przeprawił przez Wilję i zameldował u pułk. Beliny.

Trzeci z Komendy Nacz., ppor. Wazgird znajdował się w Wołczunach i on to na pierwszą wieść o zdobyciu Wilna w parę godzin przyprowadził i oddał do dyspozycji majora Orlicz-Dreszera oddział peowiacki, złożony z kilkudziesięciu uzbrojonych ludzi, którzy odrazu wzięli udział w dalszych walkach o Wilno.

II oddział lotny pod dow. podoficera Garszwy w sile około 20 ludzi, napadł koło Biniakoń na dobrze uzbrojony i liczący przeszło 60 ludzi oddział bolszewicki, rozbił go, biorąc 30 kilku ludzi do niewoli, 20 koni i liczne zapasy mąki.

III oddział lotny pod dow. ppor. Iglińskiego, znajdujący się na południe od Biniakoń, po stoczeniu

kilku utarczek, przyłączył się do 4 p. piechoty. Poza tem, po wkroczeniu wojsk polskich, P. O. W., okazało wydatną pomoc w mieście przy organizacji służby łączności, wywiadowczej i informacyjnej.

### **Mobilizacja.**

Po umocnieniu władz polskich, P. O. W. ogłasza mobilizację, rozkaz ten został podpisany przez Kom. Olejnickowskiego i Damińskiego. Wynik mobilizacji jest świetny (biorąc pod uwagę wyjąłowanie terenu): powiatów zmobilizowano 300! wśród nich przeważa żywioł włościański, oraz b. wojskowi, szczególnie hallerczycy, którzy byli zmuszeni służyć w czerwonej armji.

### **Akcja wywiadowcza.**

Specjalnie podkreślić należy działalność oddziału wywiadowczo-kurjerskiego, składającego się z dzielnych wilnianek, które niejednokrotnie z narażeniem życia pełniły ciężką i odpowiedzialną służbę dla dobra kraju.

Nie można pominąć 2 nazwisk milczeniem 1) kurjera z Mińska, ob.

Sochackiego, który kursował na najcięższym odcinku Mińsk — Wilno i Mińsk — Warszawa, i przewoził stale materiały wybuchowe w paropudowych ilościach, a także wysadził most pod N... i 2) ob. Gorskigo, ucznia szkół wileńskich, który wielokrotnie aresztowany, stale szczęśliwie uciekał, dowożąc w całości meldunki służbowe.

### Tajna drukarnia.

Ważną pomocą w działalności P. O. W. była tajna drukarnia, gdyż wszelkie inne, przezornie obawiając się represji, odmówiły drukowania wydawnictw P. O. W. Świetne tradycje konspiracyjne, odziedziczone po ówczesnym Redaktorze tajnego „Robotnika“, a dziś Naczelniku Państwa, Józefie Piłsudskim, zostały w całości wznowione przez P. O. W., które miało tajną drukarnię w prywatnym mieszkaniu ob. Trzeciakówny w ciągu 4 lat. Pomimo rewizji szczegółowych i represji drukarnia funkcjonowała, drukując „Biuletyn wileński“ (służący w roku 1917 powodem do interpe-

lacji w parlamencie niemieckim), następnie „Komunikat“, „Ojczyznę“ i liczne odezwy i enuncjacje P. O. W.

Wymienić tu trzeba założyciela i zarządzającego drukarnią ppor. Januszkę, zecerów: ob. Marjana Myszkowskiego i Adolfa Dzierżyńskiego, oraz ob. Ludwika Chomińskiego, redaktora „Biuletynu”.

### **Obecnie.**

Obecnie wszyscy członkowie P.O. W. znajdują się już na jawnej służbie dla kraju, dla którego w najcięższych czasach konspiracji mieli odwagę i wolę pracować.

### **Podziękowanie Naczelnego Dowództwa.**

Działalność P.O.W. doczekała się zasłużonego uznania ze strony naczelnych wojskowych władz polskich.

Mianowicie Komendant P. O. W. por. Olejniczakowski otrzymał następującą depezę:

Warszawa 10.V, 1919.

Do por. Olejniczakowskiego.

Naczelne Dowództwo W. P. wyraża uznanie i podziękowanie w imieniu służby dla Ojczyzny por. Olejniczakowskiemu i ppr. Damięckiemu (Sułkowskiemu) oraz wszystkim żołnierzom, którzy brali udział w akcji poprzedzającej zajęcie Wilna przez wojska polskie.

W zast. Szefa Sztabu Gen.

HALLER pułk. mp.

---

### Zakończenie.

Historja P. O. W. na gruncie wileńskim została zakończona. Siew, rzucony przez dzielnych jej przywódców, nie poszedł na marne. Z gruntu wileńskiego zdołano wydobyć tyle pędu, tyle energii potencjalnej, tyle umiłowania sprawy ojczyściej, tyle hartu i poświęcenia, że napełnić to może dumą i radością. Zaś prześladowania i cierpienia, jakie

przeżyło P. O. W. w czasie inwazji hord bolszewickich są jeno nowem ogniwem w tym złotym łańcuchu cierpień dla ojczyzny, jakie od czasu Nowosilcewa i Murawjewa, zdoła umęczone czoło Litwy i Białej-rusi, dla których rząd moskiewski, pod jakąkolwiek firmą występujący, był zawsze nielitosnym katem.

To też P. O. W. wileńskie ma i tę zasługę jeszcze, że w czasach największego ucisku utrzymywało bratnią łączność z odciętą Polską, że było mostem łączącym dwa, rozdarte przemocą bolszewicką, bratnie kraje i narody.

---



Biblioteka Główna  
Akademii Sztuki Wojennej

10111/1



11-010111-000-0

CENA Mk. 2,50.

Za pozwoleniem cenzury wojskowej.